Nr. 6. | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 10. stycznia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 4600 Mk. z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincyi 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

200 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Fermenty w łonie „chjeny“.

Prawdopodobieństwo rozłamu w „chjenie“.

WARSZAWA, 8. 1. (Tel. wł.). W łonie bloku chjenistycznego niezadowolenie z zamachowej polityki przywódców, którzy już do tak strasznych doprowadzili wypadków, staje się publiczną tajemnicą. Żywioły uczciwsze zaczynają się coraz głośniej buntować. Karnością partyjną teroryzowani posłowie nie kryją się ze swoją krytyką szaleńczej polityki endeckiej, bo ta przewodzi całej Chjenie, również komenda Strońskiego jest dla wielu nie do zniesienia.

Prawdopodobieństwo rozłamu w łonie Chjeny staje się prawie nieuniknionem. Mówi się o jednej z mniejszych grup, że już powzięła decyzyę rozejścia się z chjeną.

O CZEM MÓWIONO W ZAKOPANEM.

WARSZAWA, 8. 1. (Pat). W czasie pobytu swego w Zakopanem marszałek Rataj wraz z prezydentem ministrów p. Sikorskim konferował z przedstawicielami niektórych stronnictw mianowicie z p. Maryanem Seydą, Witosem i Thugutem. Konferencya dotyczyła ogólnej sytuacyi politycznej i najbliższych prac sejmu.

Likwidacya zbrodniczej działalności politycz. „Rozwoju“

WARSZAWA, 8. 1. (Pat). „Kuryer Polski“ donosi, że celem zlikwidowania propagandy politycznej „Rozwoju“ władze postanowiły ograniczyć działalność jego do czynności wyłącznie handlowo-gospodarczych. Odpowiednie pismo wystosowano do prezesa „Rozwoju“ p. Karszo-Siedleckiego.

WARSZAWA, 8. 1. (Pat). Komisarz rządu na m. Warszawę, wystosował dnia 7. bm. następujące pismo do zarządu stowarzyszenia „Rozwój“. Na mocy art. 35 ustawy o stowarzyszeniach, uznając, że działalność stowarzyszenia „Rozwój“ zagraża bezpieczeństwu publicznemu, co znalazło wyraz w manifestacyach przeciwpaństwowych 11. grudnia 1922, zawieszam działalność stowarzyszenia „Rozwój“ od 9. b. m. wnosząc jednocześnie do Ministerstwa spraw wewnętrznych o zamknięcie tego towarzystwa. Zawieszenie to nie dotyczy handlowo-przemysłowych i współdzielczych instytucyi, działających przy towarzystwie „Rozwój“. O ileby zawieszenie stowarzyszenia mogło ujemnie wpłynąć na ciągłość działalności wyż wzmiankowanych handlowo-przemysłowych i współdzielczych instytucyi, skłonny byłbym zezwolić na działalność zarządu w zakresie mającym bezpośrednią styczność z ciągłością działalności wyż powołanych instytucyi pod warunkiem przydzielenia do zarządu stowarzyszenia komisarza rządowego. Podpisany: Anusz.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Warszawie.

WARSZAWA, 8 1. (Pat.). Dziennik Ustaw Rz. P. z dnia 9 b. m. zawiera rozporządzenie Rady ministrów z 4 b. m. w przedmiocie zniesienia stanu wyjątkowego, zarządzonego na obszarze m. Warszawy.

Zachmurzenie horyzontu.

Ostatnie dni przyniosły rozbicie konferencyi paryskiej państw sprzymierzonych, które radziły tam nad wstrząsającą życiem gospodarczem Europy sprawą odszkodowań, jakie Niemcy mają płacić na rzecz państw ententy, a głównie Francyi. Wspomniana konferencya została zerwana a Francya zapowiada okupacyę wojskową niemieckiego zagłębia węglowego (Ruhry), aby w ten sposób wymusić odszkodowanie z Niemiec.

Ponieważ nie jest wykluczone, że Niemcy przeciwstawią się tej okupacyi, są też możliwe nie tylko gospodarcze konflikty.

Zaostrzenie się sytuacyi w tej dziedzinie ma doniosłe znaczenie międzynarodowe, wzmoże bowiem powszechną niedolę gospodarczą, wpłynie na dalszy spadek walut małowartościowych i problem „naprawy Rzeczypospolitej“, o którym tyle się obecnie mówi, stanie się jeszcze trudniejszym.

Sprawa obecnego konfliktu przedstawia się w nast. sposób:

Niemcy żądają moratoryum na przeciąg kilku lat, uzasadniając to żądanie niemożnością wywiązania się ze swych zobowiązań wskutek złego stanu gospodarczego kraju i pogarszającej się stale waluty niemieckiej. Wzamian za udzielenie im moratoryum Niemcy obiecują uzdrowić swe finanse, stabilizować kurs marki przy pomocy pożyczki zagranicznej i spłacić później owe długi. Domagają się jednak określenia wysokości tych długów, bo od tego zależy powodzenie reform finansowych i możność otrzymania pożyczki zagranicznej.

Co do udzielenia Niemcom moratoryum państwa ententy w zasadzie wyraziły swą zgodę. Ale spór wszczynał się natychmiast, gdy szło o warunki, na jakich ma być przyznane moratoryum. Podczas gdy Niemcy żądają terminu 4 — 5 lat i Anglia przystaje na okres 4 letni, Francya zgadza się tylko na 2 lata. Ale na tym punkcie Anglia ostatecznie gotowa była ustąpić Francyi.

Francya jednak żąda w zamian za udzielenie moratoryum t. zw. gwarancyi. Tu Anglia odrzuca wszystkie te żądania, bo obawia się rozszerzania wpływów kapitału francuskiego na obszarze górniczo - przemysłowym zagłębia Ruhr, dalej możliwości zatargów zbrojnych i udaremnienia prób odzyskania przez Niemcy równowagi gospodarczej.

Różnica zdań w sprawie gwarancyi była też głównym powodem zerwania konferencyi paryskiej. Następnie nie udało się dojść do porozumienia w sprawie ustalenia wysokości długów niemieckich, właściwie mówiąc zredukowania ustalonej już poprzednio wysokości. Po raz ostatni ententa określiła wysokość zobowiązań niemieckich na głośnej konferencyi londyńskiej w r. 1921. Wyznaczono sumę 132 miliardów mk. w złocie. Dług ten jednak podzielono na trzy grupy.

Pr. 3/23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy“ Numer 1 z dnia 1. stycznia 1923 w artykułach pod tytułem; 1) „Upiorn wi ma“ a) tytuł między słowami proces a: Narutowicza, b) w ustępie od słów na razie do: domową, c) w ustępie od słów tych do: Niewiadomskiego. 3) Sąd nad a) tytuł od słów nad do końca, b) w ustępie od słów Przed trybunałem do: przygotowali. c) w ustępie od słów I na tem do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 302 uk. uznał dokonaną w dniu 31 grudnia 1922 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 3 stycznia 1923.

Podpis nieczytelny.

Pr. 15/23.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu w czasopiśmie „Dziennik Ludowy“ Nr. 3 z dnia 5 stycznia 1923 pod tytułem: 1) „Narodowa żałoba“ w ustępie od słów padł do: ze szkodą dla Polski zawiera znamiona występku z § 24 ust. pras. uznał dokonaną w dniu 4. stycznia 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorow tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 5 stycznia 1923.

Podpis nieczytelny.

Do grupy 1. zaliczono dług pilny w sumie 12 miliardów mk. w zł., podlegający szybkiej amortyzacyi, do grupy 2 (38 miliardów) dług mniej pilny, podlegający jednak oprocentowaniu trzecią zaś grupę na ogromną sumę 82 miljardów mk. uznano za dług, obciążający wprawdzie Niemcy, ale nie podlegający ani amortyzacyi, ani oprocentowaniu, a więc w istocie rzeczy dług martwy. Faktyczny dług wynosił przeto 50 miliardów mk. zł. Anglia wystąpiła z projektem określenia tej pozycyi i określenia wysokości długów niemieckich na sumę 50 miliardów.

Ale Francya na to się nie zgodziła. Dla niej ta grupa jest o tyle pozycyą „żywą", że pragnie ona przy jej pomocy ulżyć własnemu ciężarowi długów. Francya jest gotowa zmniejszyć dług niemiecki, jeżeli wzamian nastąpi redukcya długu francuskiego w Anglii.

Rozbicie konferencyi paryskiej oznacza zaostrzenie sytuacyi politycznej w Europie do najwyższego stopnia. Nie jest jednak wykluczonem że oddaną zostanie ta sprawa do zbadania i rozstrzygnięcia komisyi rzeczoznawców, w której Stany Zjednoczone grałyby rolę rozjemcy.

Dziś narady b. ministrów skarbu.

WARSZAWA, 8. I. (AW). Dnia 9 bm. w południe w Belwederze pod przewodnictwem prez. Rzpitej rozpoczną się zapowiedziane narady b. ministrów skarbu. Zapowiedzieli swe przybycie: pp. Byrka, Englich, Karpiński, Wł. Grabski, Steczkowski, Michalski i Jastrzębski. P. Biliński z powodu choroby prawdopodobnie nie przybędzie.

—•••—

ZAPYTANIE P. MICHALSKIEGO.

WARSZAWA, 8. I. (AW). „Kuryer Czerwony" przynosi wiedomość, że p. Michalski zwrócił się do Rady min. z pismem, w którem prosi o wyjaśnienie, dlaczego mimo czynnego bilansu Polski i polepszenia sytuacyi gospodarczej, emisya biletów wciąż wzrasta. Na pismo swe p. Michalski miał otrzymać odpowiedź, że narady wtorkowe wyświetlą tę sprawę.

Z konferencyi lozańskiej.

PROJEKT UKŁADU POKOJOWEGO.

LOZANNA, 8. 1. (Pat). Na sobotniem posiedzeniu szefów delegacyi koalicyjnych postanowiono wręczyć Turkom jeszcze przed 12. stycznia **projekt układu pokojowego.** Równocześnie ustalono ostatecznie wspólny projekt w sprawie kapitulacyi, którą umieszczono na porządku dziennym następnego plenarnego posiedzenia konferencyi. Turcy mają na tem posiedzeniu udzielić ostatecznej odpowiedzi. W kołach delegacyi sprzymierzonych liczą się z tem, że **konferencya skończy się około 25. stycznia b. r.**

—•••—

„OBROŃCY UCIŚNIONYCH".

MOSKWA, 6. 1. (Pat). (Spóźnione). W artykule wstępnym „Prawda" zamieszcza zapowiedź, że delegacya rosyjska opuści w najbliższym czasie Lozannę, gdzie była jedynym obrońcą prześladowanych narodów wschodnich. Wystąpienie delegacyi sowieckiej w Lozannie — kontynuuje „Prawda" — będzie miało wielkie znaczenie polityczne, sprzyjając zbliżeniu narodów wschodnich do Rosyi.

—•••—

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

LOZANNA, 8. 1. (Pat). Na posiedzeniu podkomisyi dla spraw mniejszości w czasie dyskusyi nad utworzeniem siedziby narodowej dla Armeńczyków Riza Naur zarzucił wielkim mocarstwom zachodnim, że zachęcały mniejszości narodowe w Turcyi do wystąpień przeciw rządowi tureckiemu. Po złożeniu tego oskarżenia **opuścił Riza Naur posiedzenie.**

LOZANNA, 8. 1. (Pat). Sojusznicy złożyli Ismedowi paszy notę, w której zwrócili jego uwagę na stanowisko zajęte przez Rizę Naura na posiedzeniu komisyi dla spraw mniejszości.

—•••—

Po zerwaniu konferencyi w sprawie odszkodowań.

AKCYA WOJSKOWA FRANCYI.

BERLIN, 8. 1. (Pat). Wolff. Według informacyi „Matin" **armia w Nadrenii jest w pogotowiu**; Marszałek Foch przygotowuje **akcyę wojskową.** Rada Ministrów, **która zbierze się w pałacu elizejskim** poweźmie ostateczną decyzyę.

WIEDEŃ, 8. 1. (AW). „N. W. Journal" donosi za dziennikami francuskimi „Petit Pari i n" „L'Ouvre" i „Echo de Paris", że wrazie niedotrzymania przez Niemców spłat projektowana jest **okupacya miasta Essen,** natomiast według „Daily Mail" wojska francuskie zajmą **Bochum** a prawdopodobnie **Frankfurt n/M.** Okupacya nastąpiłaby najwcześniej 15. stycznia. Jak donosi Agencya Radio **40-tu inżynierów francuskich wyjechało już do Essen,** skąd udadzą się do swych miejsc przeznaczenia by objąć dyrekcyę najważniejszych kopalń zagłębia Ruhry.

WIEDEŃ, 8. 1. (AW). „Telgr. Compagnie" donosi z Paryża, że 145-ty pułk piechoty i 62-gi pułk art. polowej, stacyonowane w Epinal otrzymały rozkaz wymarszu. Wspomniane wojska zajęły już stanowiska na granicy.

—•••—

AMERYKA WYCOFUJE WOJSKA Z NADRENII.

WASZYNGTON, 8. 1. (Pat). Senat przyjął wniosek Reeda, domagający się wycofania wojsk amerykańskich z Nadrenii. Ponadto przyjął senat wniosek dodatkowy, że wycofanie wojsk amerykańskich nie jest bynajmniej wywołane brakiem przyjaźni, wobec któregokolwiek z mocarstw europejskich, któreby mogło się czuć dotknięte powyższem zarządzeniem.

WSPÓŁDZIAŁANIE BELGII Z FRANCYĄ.

BORDEAUX, 8. 1. (Pat). Polrad. Belgijska Rada ministrów postanowiła przyłączyć się do zarządzeń wojskowych, jakie Francya będzie uważała za konieczne podjąć w Zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 8. 1. (Pat). Z Nowego Jorku donoszą, że gabinet zajmował się sytuacyą europejską. Z miarodajnej strony z Waszyngtonu donoszą, że program St. Zjednoczonych polega obecnie na tem, aby sekretarz stanu Hughes zainicyował rokowania informacyjne, celem stwierdzenia czy mocarstwa są skłonne zgodzić się na zwołanie międzynarodowej konferencyi rzeczoznawców dla ustalenia wysokości niemieckiego długu reparacyjnego.

Powstanie Kurdów i Turków w Mossulu.

Anglicy wypędzeni z Mossulu.

PARYŻ, 8 12, (Pat.). Wolff. „Petit Parisien" donosi z Konstantynopola, że wedle informacyi ze źródeł tureckich, rewolucyoniści obsadzili wilajet Mossul i wypędzili stamtąd Anglików.

PARYŻ, 8 I, (Pat.) Jak donoszą do tutejszych dzienników z Konstantynopola ze źródeł angielskich, prasa turecka podaje wiadomość o powstaniu Kurdów i Turków w okręgu Mossulu przeciw Anglikom. „Chicago Tribune" donosi że Arabowie wypędzili angielskie oddziały wojskowe i zajęli wilajet mossulski. Wojska angielskie ewakuowały Bagdad i ufortyfikowały się w miejscowości Hindiye.

—•••—

Mimochodem.

ROZCZULAJĄCA MIŁOŚĆ.

W murach magistratu drohobyckiego, rozegrała się rozczulająca scena. Tamtejszy przywódca endecki dr. Piechowicz, rozżalony do świata składa wszystkie państwowe godności. Zrezygnował też z miejskiej rady przybocznej.

Gdy rezygnacyę tę zgłosił, komisarz miasta na posiedzeniu owej rady, zerwał się dr. Spitzman i po pełnej entuzyazmu dla działalności tego wojującego antysemityzmem endeka mowie, postawił wniosek, aby w uznaniu jego zasług, nie tylko rezygnacyi nie przyjąć, ale wysłać delegacyę do niego z prośbą o cofnięcie rezygnacyi, dla dobra gminy i żydów drohobyckich. Tylko dzięki socyalistycznym radnym do tej skandalicznej uchwały nie przyszło.

Z tej afery jednak widać, jak ci straszni antysemici żyją w niepokalanej miłości z żydami. Wrzask robi się dla ulicy, dzieci posyła się pod sklepy żydowskie, a równocześnie robi się doskonałe wspólne interesy.

POSIEDZENIE SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 8. . (Pat). Plenarne posiedzenie **senatu** wyznaczone zostało na czwartek **11. b. m.,** posiezdenie **sejmu** na **16. b. m.**

—•••—

WYZNACZENIE OSOBNEGO SĘDZIEGO DLA BADANIA ZAJŚĆ 11. GRUDNIA.

WARSZAWA, 8. 1. (Pat). Wobec tego, że śledztwo w sprawie zajść z 11. grudnia r. z. na pl. Trzech Krzyży ze względu na obszerny materyał wymaga poświęcenia pracy sędziego wyłącznie tej jednej sprawie, sąd apelacyjny na wniosek prokuratora delegował do prowadzenia sprawy sędziego sądu okręgowego Stefana Żyżnieckiego.

—•••—

Kwestya bezrobotnych w Anglii.

LONDYN, 8 1. (Pat.). „Reuter". Z okazyi manifestacyi partyi robotniczej przyjęto rezolucye domagającą się natychmiastowego zwołania parlamentu któryby się zajął kwestyą bezrobotnych.

—•••—

Rada Ligi Narodów zbierze się w Londynie.

BORDEAUX 8 1, (Pat.) Polrad. Rada Ligi Narodów zbierze się 25 stycznia br. w Londynie. Na porządku dziennym znajdują się miedzy innymi sprawa zagłębia Saary, kwestya współpracy intelektualnej, redukcja zbrojeń, sprawa Gdańska, oraz rekonstrukcya finansowa Austryi.

—•••—

Demonstracye strejkowe w Berlinie.

BERLIN, 8 12 (Pat.) Strajk w halach targowych rozszerza się coraz bardziej, przyczem odbywają się demonstracye. Tłum strajkujących rozbił wielkie szyby wystawowe i zniszczył środki żywności, znajdujące się w sklepach które nie przyłączyły się do strajku. W wielu wypadkach musiała interweniować policya.

—•••—

NARADY AUSTRYACKO-WĘGIERSKIE.

BUDAPESZT, 8. I. (Pat.). Austryacki kanclecz Seipl oraz min. spraw zagr. Grünberger przybyli do Budapesztu. Pozostaną oni tutaj około 2 dni dla omówienia kwestyi wyłącznie ekonomicznej.

—•••—

Wielkie Zgromadzenie ludowe we Lwowię.

W szeregu demonstracyi, zgromadzeń i protestów przeciwko wypadkom z 11. grudnia, ub. r. oraz zamordowaniem pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, klasa robotnicza dała wyraz swemu oburzeniu, wskazując zarazem prawej części społeczeństwa, względnie jej kierownikom, że dalej tą drogą pójść nie wolno, jeśli niechcą narazić się na czynny opór klasy robotniczej.

Ta ostatnia zdaje sobie dobrze sprawę z tego, o co walka się toczy. Klasa robotnicza wie, że prawica nie może znieść Polski, w której chłop, robotnik z jednej, a agrariusz i kapitalista z drugiej strony mają jednakowe prawa. Nie mogą pogodzić się z faktem, że nie są samodzierżnymi panami, mającymi prawo nad życiem i śmiercią chłopa czy robotnika.

Ostatnie wypadki, to nie tylko walka o takiego, czy innego prezydenta, to walka dwóch sił, którym na imię praca i kapitał, a także demokracya i wstecznictwo. Od zwycięstwa jednej z tych sił zależeć będzie, przyszłość Polski. Klasa robotnicza wie, że skoro zwycięży wstecznictwo, to Polska stanie się terenem walki domowej, walki, która może przynieść bardzo zgubne następstwa, w szczególności dla klasy robotniczej. Zgromadzenie też niedzielne w Izbie rękodzielniczej dało wyraz swemu stanowisku. W postawie zgromadzonych widać było, że gotowi bronić demokracyi i praw swoich do ostatnich sił. Niechaj będzie to wskaźnikiem dla zamachowców polskich.

Olbrzymiemu temu zgromadzeniu przewodniczył stary działacz socyalistyczny tow. **Lisiewicz.**

Pierwszy witany oklaskami przemówił tow. poseł **Hausner.**

Gorzkie, lecz mocne słowa padały z ust referenta pod adresem rodzimej reakcyi, która raczej wolałaby Polskę niewolną, byle oni bezwzględnie byli w niej rządcami. Mowca podkreślał, że przez naszą prawicę przebija się wyraźnie duch niewoli, który też sprawia, że nie mogą pogodzić się z demokracyą. Nasza chjena z narodową demokracyą na czele nigdy nie życzyła sobie i nie życzy niepodległości. Wszak jasno o tem mówił pan Balicki jeszcze przed wojną, że „kąt nachylenia między Polską a Rosyą winien być coraz mniejszy". Chjena idąc za tym wskazaniem dąży, aby kąt ten wynosił zero. Na razie tylko Lenin psuje im rachubę.. Narodowa demokracya nigdy nie była stronnictwem niepodległościowem. W czasie rewolucyi w 1905 r. pomagała caratowi do utopienia tejże w krwi robotnika polskiego. Znaną też jest rola endecyi z panem Grabskim na czele, w czasie inwazyi rosyjskiej w 1914 i 1915 roku. Służalstwo cechowało ich wobec władców Rosyi. Wiadomą też rzeczą jest, że Ch. Z. J. N. jest reprezentantem interesów paskarzy, obszarników i kapitalistów. Tej klasie społecznej zupełnie nie zależy na niepodległości. Wszak najlepiej im się powodziło za czasów panowania cesarzy. Wtedy to nahajka i bagnet był zawsze do ich dyspozycyi. Wyśnioną przez nich formę rządów, to właśnie nahajka i rząd absolutny, przy pomocy którego możnaby trzymać w karbach klasę pracującą. W miejsce sejmu, chcieliby samowładnych rządów. Ponieważ jednak Polska jest demokratycznie rządzoną, dlatego jej nienawidzą.

ZAMACHAMI I MORDAMI CHCIELIBY OBALIĆ DEMOKRACYĘ.

Nie cofnęli się nawet przed podburzeniem młodzieży szkolnej, która na rozkaz p. Dymowskiego, komendanta „Rozwoju" została ze szkół zwolnioną, by stawiać barykady przejeżdżającemu prezydentowi. W tej agitacyi antypaństwowej wielce też zasłużyli się biskupi i arcybiskupi polscy, którzy błogosławili młodzież za ich „bohaterskie" postępki. I nie można wiele się dziwić, że za agitacyą tą poszedł następnie mord dokonany na prezydencie przez czarnosecińca polskiego.

Strzały wystrzelone w Warszawie, wymierzone były przeciwko demokracyi. My zaś tej demokracyi bronić będziemy, wszystkiemi siłami, choćby z bronią w ręku. (Długotrwałe oklaski).

Następnie witany owacyjnie zabiera głos tow. pos. dr. **Diamand.**

Myśmy zdobyli niepodległość, a teraz gruntować musimy naszą państwowość. Naród, który walczył o niepodległość słuszne ma prawo do rządów w tem państwie. Tutaj chodzi o formę rządów. My musimy mieć swobody polityczne, bo bez nich my żyć, ani rozwijać się nie możemy. Dla reakcyi jest niedobrze, gdy w dziennikach pisze się prawdę, i gdy robotnicy się organizują. Za czasów rosyjskich nie wolno się było organizować, wtedy też robotnicy chwytali za bomby i brauningi. Te czasy na szczęście minęły, my chcemy walczyć na rozumy. My chcemy oświecić lud, aby umiał sam rządzić demokratycznie i kochać państwo.

Wywrotna nasza reakcya nazwała Piłsudskiego bandytą za walkę z caratem, bohaterem natomiast zwią Niewiadomskiego, który zamordował prezydenta państwa polskiego.

Chjena rozpoczęła najpierw atak na sejm, gdy temu przeszkodzili dzielni robotnicy warszawscy, to za to należy im się cześć, bo bronili demokracyi.

W naszych stosunkach

TYLKO DEMOKRACYA MOŻE URATOWAĆ PAŃSTWO.

Dobrze to rozumiał Kościuszko, który domagał się uwłaszczenia chłopa. Za to też szlachta go nienawidziła.

Dawniej szlachta polska niechciała uwolnić chłopa od pańszczyzny, więc zrobił to Józef II. My nie chcemy, aby reformy dawali nam Józefy, Mikołaje czy Wilhelmy, my chcemy aby dała nam je polska demokracya.

Następnie omawiał mowca kwestye narodowościowe w Polsce, wobec której nasza prawica zajmuje bardzo nierozumne stanowisko. My na pasach pogranicznych mamy ludność w 80 proc. niepolską, bo ruską, białoruską i niemiecką. Graniczą zaś one z Rep. sowiecką, ukraińską, białoruską i Rzeczpp. niemiecką. Tę ludność musimy przyjaźnie do siebie usposobić, inaczej ciążyć ona będzie zagranicę.

Nas, socyalistów na każdym kroku prześladują, chcąc nas usunąć z powierzchni świata. Pan Skulski w poprzednim sejmie mówił, że w przyszłym, nie będzie więcej socyalistów. Stało się jednak, że my weszliśmy do sejmu wzmocnieni, gdy p. Skulski przepadł zupełnie. My socyaliści jesteśmy, i walczymy i żadna siła nas nie zniszczy, bo my nie walczymy o koncesye, ale o wielki program społeczny. Dzisiejszy ustrój gospodarczy jest taki, że pcha nas do socyalizmu. W imię socyalizmu musimy też walczyć o demokracyę (władztwo ludu).

W walce o demokracyę idziemy na terenie sejmowym z chłopami, bo to jest większość ludu w Polsce. Układ społeczny, to gra sił i my starać się musimy, aby najwięcej sił pozyskać. Zjednanie chłopów dla prawicy, to zwycięstwo kapitału, a przegrana demokracyi.

Pod koniec przemówienia przedstawia tow. poseł sylwetkę Piłsudskiego, którego przedstawia jako człowieka potężnego, człowieka czynu. Dla Polski jest wielkiem szczęściem, że ten wielki człowiek, jest szczerym demokratą. To też jest przyczyną, że prawica go tak bardzo nielubi.

Mowca kończy okrzykiem. — Niech żyje demokratyczna Polska! (huczne oklaski).

Pod koniec krótko mówił przewodniczący wzywając masy do łączenia się w Polskiej Partyi Socyalistycznej, poczem przyjęto przez aklamacyę

NASTĘPUJĄCĄ REZOLUCYĘ:

Zgromadzeni w dniu 7. I. b. r. w sali Izby Rękodzielniczej **odwracają się ze zgrozą i wstrętem od metod i środków, jakimi posługuje się reakcya w walce politycznej o władzę w demokratycznym ustroju Rzeczypospolitej Polski.**

Potępiają bezwzględnie skrytobójczy mord, popełniony na pierwszym prezydencie, wybranym przez zgromadzenie narodowe, wyrażają pogardę tym stronnictwom i organizacyom, które przez demagogię i oszustwo, w imię patryotyzmu i chrześcijaństwa, mord ten przygotowały.

Oświadczają, że **bronić będą bezwzględnie ustroju demokratycznego państwa i wszystkich zdobyczy,** które klasie robotniczej przypadły w udziale, dzięki jej ofiarności i walce.

Bronić będą, bezwzględnie na to, czy reakcya mieć będzie rząd po swojej stronie, czy uda się jej władzą owładnąć.

Zgromadzeni widzą, jak trudna i odpowiedzialna rola przypadła przedstawicielstwu klasy robotniczej, posłom PPS w sejmie, w walce z dziką i oszalałą reakcyą polską, to też popierając dotychczasowe ich wysiłki, przyrzeka uroczyście swoją niezłomną pomoc.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyje P. P. S.!

Niech żyje demokratyczna Republika Polska!

Na tem zgromadzenie zakończono!

Przedłużenie służby rocznika 1900 r, w O. K. Lwów i Przemyśl.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą **przedłuża się obowiązek służby czynnej w wojsku stałem szeregowym rocznika poboru 1900 (zasadniczy pobór) w formacjach jazdy i artylerji konnej, dyslokujących stale lub czasowo na obszarze O. K. VI Lwów i O. K. X Przemyśl do d. 31 stycznia 1923 r.**

Pomnik dla Dzierżyńskiego.

Z okazyi pięciolecia czerezwyczajki odbył się, jak wiadomo, w grudniu r. z. w Moskwie zjazd działaczów tej instytucji. Zjazd ten m. in. ostanowił wznieść pomnik za życia p. Feliksowi Dzierżyńskiemu, jako pierwszemu prezesowi czerezwyczajki.

KONFERENCYA GOSPODARCZO-FINANSOWA

WARSZAWA, 8. 1. (Pat). Dnia 8. bm. odbyła się narada w sprawach gospodarczo-finansowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów, w której brali udział Minister Darowski, kierownik ministerstwa Przemysłu i handlu Strassburger, wiceminister skarbu Fajans i sekretarz Komitetu Ekonomicznego Huzarski. Omawiano kwestyę kredytów dla przemysłu tak inwestycyjnych, jak i obrotowych, i rozważano ponadto sprawę ucieczki kapitałów oraz operacyi walutowych banków prywatnych.

DEPESZE GRATULACYJNE KRÓLA ANGLII I WŁOCH.

WARSZAWA, 8. 1. (Pat). Prezydent Rzpltej otrzymał od króla angielskiego Jerzego V. następującą depeszę: Jego Ekscelencya Preezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Otrzymałem Pański telegram o objęciu przez Pana prezydentury Rzeczypospolitej i pospieszam powinszować Panu zaszczytu okazanego Mu przez Jego współobywateli. Oceniam całem sercem Pańskie przyjazne uczucia i wyrażam Panu moje najserdeczniejsze życzenia powodzenia oraz pomyślności dla Polski w okresie piastowania przez Pana najwyższego urzędu i życzenia zdrowia i szczęścia dla Pana. Jerzy.

WARSZAWA, 8. 1. (Pat). Prezydent Rzpltej otrzymał następującą depeszę od króla Włoch Wiktora Emanuela: Jego Ekscelencya Prezydent Wojciechowski, Warszawa. Niezmiernie wdzięczny Waszej Ekscelencyi za Jego niezwykle miły telegram pospieszam zapewnić, że uczucia, które był łaskaw mi wyrazić, obejmując Swoje wysokie obowiązki, szczerze podziela cały naród włoski. Proszę Waszą Ekscelencyę, by zechciał przyjąć jak najgorętsze życzenia, jakie ja ze swej strony żywię dla Jego osobistego szczęścia i dla pomyślności Polski. Podpisany: Vittorio Emanuele.

Nowiny z dnia.

Lwow 7. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Wtorek 9 stycznia o godz. 7 w. „Carmen“, opera w 3 aktach Bizeta. (Gośc. wyst, H. Jadłowkera, bohaterskiego tenora).

Środa 10 stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze“, komedja w 4 akt. Jewreimową.

Czwartek 11 stycznia o godz. 7 w. „Aida“, opera w 3 akt. Verdiego (gośc. występ H. Jadłowkera bohaterskiego tenora).

Piątek 12 stycznia o godz. 7 w. „Pajace (gościnny występ H. Jadłowkera) i „Nair“, balet w 1 akcie (występ N. Kirsanowej i A. Gortunato).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek 9 stycznia o g. 7 w. „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach Croisseta.

Środa 10 stycznia o godz. 7 wiecz. „Sublokatorka“, krotochwila w 3 aktach Siedleckiego.

Czwartek 11 stycznia o g. 7 w. „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach Croisseta.

Piątek 12 styczyia o godz, 7 w. „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Wtorek 9 stycznia o g. 7. w. „Słomiana wdówka“, operetka w 3 aktach Blecha.

Środa 10 stycznia o godz. 7 w. „Japonka“, operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Czwartek 11 stycznia o godzinie 7 w. „Słomiana wdówka“, operetka w 3 aktach Blecha.

Piątek 12 stycznia o g. 7 w. „Słomiana wdówka“, operetka.

Sobota 13 stycznia o godz. 7 wieczór „Za dawnych dobrych czasów“, operetka w 3 aktach R. Stolza (premiera).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Wtorek 9 stycznia o g. 7·30 „Jankele“, operetka.

Środę 10 stycznia o g. 3·30 „Cipke Fajer“, komedya.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

We wtorek, 9. b. m. o godz. 6.15, przy ul. Bourlarda 5, wykład asyst. dr. H. Mierzeckiego p. t. „O skutecznem zwalczaniu chorób wenerycznych Cz. I. (z obr. świetl.) Tylko dla mężczyzn.

GOŚCINNE WYSTĘPY H. JADLOWKERA. Na pierwszy gościnny występ genialnego śpiewaka wszystkie bilety zostały rozchwytane w przeciągu jednego dnia. Jadlowker śpiewać będzie w czwartek w „Aidzie“ i w piątek w „Pajacach“. Wskutek omyłki kasyerki część biletów na „Aidę“ została rozsprzedana na środę. Bilety te (kolor zielony) są ważne na czwartek. Występ Jadłowkera w „Aidzie“ i w „Pajacach“ tem większe budzi zainteresowanie, że w operach tych światowej sławy śpiewak jest niezrównany. Są to również jego ulubione opery.

NOWA OPERETKA. Teatr Nowości przygotowuje na sobotę niezwykłą nowość znanego kompozytora Stolza p. t. „Za dawnych dobrych czasów“. Operetka to niezwykła, o wielkiej wartości, pełna doskonałych sytuacyi i żywiołowego komizmu. Reżyseruje nieoceniony Tatrzański, który sam gra jedną z głównych ról. Bliższe szczegóły niebawem. Zaznaczyć należy, że operetka Stolza jest obecnie na repertuarze największych scen europejskich.

Z MUZYKI. Drugi zwyczajny koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w środę 10 bm. Soliści: Stanisława Korwin - Szymanowska i dr. Edward Steinberger. W części orkiestralnej wykonane zostaną: Debussego preludyum „L'aprés midi d'un faune“ i Corneliusa: Marsz tryumfalny z opery „Cyd“. P. Szymanowska odśpiewa aryę Mozarta z opery „Uprowadzenie z Seraju“ oraz pieśni Debussego i Rawela: Sherezadę z towarzyszeniem orkiestry. Pianista dr. Steinberger odegra z udziałem orkiestry wspaniały koncert Rachmaninowa. Dyryguje dr. Adam Sołtys.

BAL PRASY odbędzie się 3 lutego r. b. w salach Kasyna i Koła art.-lit.

W SPRAWIE 150-LECIA KOMISYI EDUKACYJNEJ. Zebranie Zarządu głównego i zarządów wszystkich sekcyi „Komitetu obchodowego 150-lecia Komisyi Edukacyjnej i zgonu St. Konarskiego“ odbędzie się w czwartek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali fizyki gimn. im. Batorego (ul. Kubali), Ł. p. Przewodniczących, zastępców i sekretarzy zarządu i wszystkich sekcyi uprasza się o niezawodne przybycie ze względu na wagę spraw.

ECHA SYLWESTROWEGO SPOLICZKOWANIA. P. Ciemnołoński Józef, słuch. polit., wydz. rolniczy, został spoliczkowany w kawiarni Centralnej za okrzyk uwielbienia dla Niewiadomskiego. Ten przykry dla siebie fakt przemilcza w „Słowie polskiem“ ów młody entuzyasta, natomiast kłamliwie przeczy, jakoby wogóle wznosił okrzyk na cześć Niewiadomskiego (za co w takim razie dostał po gębie?) i kłamie, twierdząc, jakoby poseł Smulikowski odmówił mu wbrew honorowemu kodeksowi honorowej satysfakcyi. Wprawdzie jesteśmy zdania, że nie wszystko podpada kodeksowi honorowemu, a występ p. Ciemnołońskiego kwalifikuje dosadnie kodeks karny, stwierdzić jednak musimy, że p. Ciemnołoński kodeksem honorowym przewidzianych świadków posłowi Smulikowskiemu nie posyłał i świadomie kłamie, twierdząc inaczej.

WIEC STRAGANIARZY. W sobotę odbył się wiec straganiarzy lwowskich, na którym interesowani skarżyli się na zdzierstwo magistratu przy wymiarze opłaty za miejsce na stragan. Wedle ostatniego projektu opłaty te mają dochodzić do kilkudziesięciu tysięcy mk. Jeżeli zważymy, że za sklepy przy pierwszorzędnej ulicy płaci się znacznie mniej, oburzenie straganiarzy jest zupełnie słuszne. Śrubowanie tych opłat przeprowadza na miejskiej komisyi targowej r. Maksymowicz, który kupców uważa za biednych, a straganiarzy za magnatów. Ów radny jest też obecnie gorliwym orędownikiem szynkarzy, „zagrożonych“ ustawą antyalkoholową.

KURSY WALUT. Z powodu zerwania konferencyi paryskiej w sprawie uregulowania kwestyi spłat reparacyjnych przez Niemcy marka niemiecka spada w dalszym ciągu, pociągając za sobą markę polską. Wobec tego na giełdach w Polsce dolary i funty szterl. wzrosły na wartości, lecz marka niemiecka spadła poniżej swej poprzedniej wartości. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie notowano wczoraj: dolary 18.250—18.500, dol. kanad. 18.250, ft. szterl. 87.000, marki niem. 1'60—2, leje rum. 90—95, liry 900, dynary 180, franki franc. 1275, fr. belg. 1160, fr. szwajc. 3500, flor. holend. 7100, kor. czeskie 530, kor. austr. 0'25, kor. węg. 7'30, ruble carskie w banknotach po 100 i 500 rb. 250—200 mkp.

ECHA POBICIA SĘDZIEGO PRZEZ PASKARZA. Sędzia dr. Kaczmarski, zraniony lichtarzem w głowę przez zasądzonego lichwiarza mieszkaniowego Vorzimera w Krakowie — o czem pisaliśmy — leży ciężko chory. Prokuratorya oskarża zamachowca o gwałt publiczny przeciw zgromadzeniu sędziów. Czeka go kara od 5—10 lat ciężkiego więzienia. Dr. Kaczmarski zrzekł się sądzenia paskarzy po wyzdrowieniu. Sędzia P. również nie chciał się podjąć tej roli, podając, iż nie posiada browninga. Sądzenie spraw paskarskich obejmuje w Krakowie s. s. o. Frączkiewicz, który był kierownikiem urzędu walki z lichwą.

„PODSTARZAŁA CHJENA“. Niejaki Muszyński, tak zwany mistrz sygnałowy w Stryju znany już czytelnikom naszym, gdy całe społeczeństwo postępowe otacza czcią zamordowanego ś. p. prezydenta Narutowicza, wyraził się przed kilku dniami, że Narutowicz to był żyd i dopiero teraz poddaństwo polskie przyjął. Agitatora tego podajemy władzom w opiekę w nadziei, że przez rychłe spensyonowanie uwolni się służbę publiczną z takiego mamuta.

— PODZIĘKOWANIE. Związek zawodowy kinooperatorów we Lwowie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie WPanu Dyr. Siegelbauowi za bezpłatne wypożyczenie filmu, oraz WPanu Dyr. Opatowi, Daschkowi i p. Hirszowi za bezpłatne oddanie sali na przedstawienie w dniu 6 stycznia 1923.

Stein, sekretarz

Brzeziński, prezes.

Samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu.

Przedwczoraj wieczorem na torze kolejowym pomiędzy Podzamczem a dworcem głównym rzucił się pod koła pociągu koło budki Nr. 66 zarobnik Waleryan Łącki, zamieszkały przy ul. Leśnej l. 19, i zginął na miejscu.

Denat przed kilku tygodniami w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą. Przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala, onegdaj opuścił szpital prawie już wyleczony.

Zamiar pozbawienia się życia nie opuszczał go. Krytycznego wieczora cierpliwie czekał w krzakach na pociąg; rzuciwszy się pod lokomotywę, odtrącony został, przyczem zraniony został śmiertelnie w głowę.

Szalony wzrost drożyzny.

Z dnia na dzień paskarze w całem państwie podnoszą ceny, nie stojące w żadnym stosunku do płac robotnika i urzędnika. Wzrost cen nie odpowiada również wartości marki. Obecne wichrzenia reakcyi wyzyskali paskarze w niebywały sposób.

W dziennikach „chjeny“ biadali agraryusze, iż w stosunku do mąki, która mniej więcej u nas odpowiada cenom światowym, mięso jest „najtańsze“ u nas. Dzięki machinacyom obszarników i naszych rzeźników ceny mięsa w niezwykły sposób wzrosły w trójnasób w przeciągu ostatnich trzech tygodni. Niczem nie umotywowanemu zdzierstwu temu winny władze tak lokalne jak i centralne przeciwdziałać. Zamknięcie do więzienia paskarzy wiejskich jakoteż miejskich szybko ukróciłoby ich bandyckie apetyty.

Ludność nie ścierpi podobnego rabunku bezkarnego. Najwyższy czas przeto, ażeby rząd rozpoczął naprawdę skuteczną walkę z drożyzną, gdyż dojść może do rozruchów głodowych.

W jutrzejszym fejletonie „Dziennika Ludowego“ rozpoczniemy druk nowej powieści

Artura Ćwikowskiego

p. t.

„Dziewczynka z lokami”

Powieść, oparta na szerokiem tle społecznem, porusza problem potężnej siły, będącej tylko ślepym żywiołem, a niszczącej tych, którzy nie umieją przeciwstawić jej wielkich poza sferę życia indywidualnego sięgających celów istnienia.

Powieść po ukończeniu jej druku w fejletonie ukaże się w wydaniu książkowem.

ORGAN CHJEŃSKI O KONFERENCYI W ZAPANEM.

WARSZAWA, 8. 1. (AW). W związku z wiadomościami konferencyi odbytej przez premiera Sikorskiego z p. Maryanem Seydą w Zakopanem „Gazeta warszawska“ umieszcza następujące wyjaśnienie: gen. Sikorski zwrócił się do posła Seydy z zapytaniem jakby się stronnictwa obozu prawicowego zapatrywały na objęcie teki ministra skarbu przez bliskiego im poglądami politycznemi p. Zygmunta Chrzanowskiego. Poseł Seyda odparł narazie osobiście, że stronnictwa wspomniane są zasadniczo przeciwne utrwalaniu gabinetu prowizorycznego, i że odpowiedź oficyalną w tej sprawie da gen. Sikorskiemu po powrocie do Warszawy i po porozumieniu się z czynnikami kierowniczemi stronnictw, należących do Z. J. N.

„Gazeta Warszawska“ dodaje, że odpowiedź ta wypadłaby w tym sensie, iż stronnictwa wspomniane nie mogą wpływać na p. Chrzanowskiego, by przyjął tekę ministra skarbu, ponieważ ze względów zasadniczych nie chce wziąć choćby nawet pośrednio odpowiedzialności politycznej za dalsze trwanie prowizorycznego rządu pozaparlamentarnego.

„Prügelpatent".

Dyrekcya policyi reskryptem z dnia 13|X 1922 zatwierdzonym następnie, mimo rekursu odnośnej strony, przez Województwo rezolucją potwierdzającą z dnia 14|XI 1922, wydała p. Helenie Oleskiej, członkowi Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego, **zakaz dawania więcej ponad 4 godziny lekcyi dziennie**, przyczem oznaczyła godziny zajęć od 9-tej do 1-ej, grożąc zarazem zastosowaniem § 11 cesarskiego rozporządzenia austryackiego, w całej jego rozciągłości (Prügel-Patent). Zważywszy, że zakaz ten: 1) godzi w osobistą wolność obywatelską zagwarantowaną przez Konstytucję obowiązującą już od dnia 1|VI; 2) że jest on naruszeniem artykułu 101 Konstytucji o wolności zarobkowania; 3) że wreszcie jest podorwaniem bytu obywatela państwa, co pozostaje w rażącej sprzeczności z ustawami państwa chroniącemi dobra i mienia obywateli. Polski Związek muzyczno-pedagogiczny protestuje publicznie przeciw tego rodzaju zarządzeniom i oświadcza, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych poszuka poręczenia praw obywatelskich swoich członków.

Morderstwa i kradzieże.

We wsi Korcówka, w okolicy Zamościa, onegdaj zamordowano gospodarza Władysława Niema.

W śledztwie stwierdzono, że zbrodni dokonała żona zamordowanego Anna i jej ojciec A. Pieczykolak. Morderców aresztowano.

W Zakładzie leczniczym na Kulparkowie, przedwczoraj w nocy, włamano się do magazynu i skradziono 60 kg. mydła, wartości 180.000 mk.

W Rzeszowie, policya aresztowała A. Rączego i Wład. Grzesika, którzy włamali się do mieszkania Wład. Śliwińskiego, gdzie skradli futro i garderobę, wartości 1 milion marek. Złodzieje skradzione futro ukryli w dole ustępowym niszcząc je prawie zupełnie.

Koło wsi Sielec, w lesie, w okolicy Sokala znaleziono onegdaj zwłoki młodej dziewczyny, zamordowanej w okrutny sposób ostrem narzędziem. W śledztwie stwierdzono, że morderca po dokonanym gwałcie zamordował swą ofiarę. Nazwiska zamordowanej nie zdołano stwierdzić. Policya zarządziła pościg za zbrodniarzem. Ze Lwowa wyjechał wywiadowca Bandrowski z psem policyjnym.

W lesie Dąbrówka na drodze z Rakszawy do Łańcuta trzech bandytów napadło w nocy na jadących kupców braci Laubów i Mojżesza Nachtigala. Napadnięci próbowali zbiec, jednakowoż pędy postronku u wozu i bandyci dopadli uciekających. W czasie bicia i znęcania się nad kupcami nadjechały inne fury i to uratowało napadniętych przed rabunkiem. Ta sama szajka obrabowała na tej drodze doszczętnie kupca Morgenh ima. Policya zdołała ująć bandytów, którymi są: Franciszek Kuc, Antoni Radomski i Jan Figieli. Odstawiono ich do sądu w Łańcucie.

NÓŻ W CZASZCE KOŚCIOTRUPA.

Przy kopaniu fundamentów na polach fortyfikacyjnych przy alei Słowackiego w Krakowie natrafiono w znacznej głębokości na kościotrupa, w którego czaszce tkwił zardzewiały nóż. Niewątpliwie dokonano tutaj przed laty zbrodni, trupa zaś zakopano w polu.

OKRADZENIE KASY SKARBOWEJ W HALICZU

Przedwczoraj w nocy dotychczas nieujęci włamywacze dostali się do urzędu podatkowego w Haliczu. Tu po rozbiciu kasy złodzieje skradli wszystkie znajdujące się w depozycie przedmioty złote i srebrne oraz gotówkę, pozcem zbiegli. Szkoda wynosi około 12 milionów marek.

Mordercy przed sądem doraźnym.

Dziś stanie przed sądem doraźnym w Złoczowie Marcin Teodor, morderca rządcy w Milatynie starym Konstantego Bielaka.

W Brzeżanach w tym tygodniu stanie przed sądem doraźnym Piotr Procyk, który w Proświeżu onegdaj zamordował swego teścia Melnyka, a zwłoki schował pod lód w rzece Świrz.

W Stryju zaś będzie sądzony morderca z pod Skolego.

Podpalenia.

W Pikułowicach, pow. lwowskiego, w nocy na 4-go b. m. nieznany zbrodniarz podpalił stodołę Salamona Botwina. Ogień spostrzegli sąsiedzi, oraz posterunkowi policyi. Pożar zdołano zlokalizować. Spłonęła tylko stodoła wraz z trzema końmi, które Botwin w niej umieścił, oraz siano i narzędzia gospodarskie. Szkoda wynosi ponad 6 milionów marek.

Wypadek kolejowy.

Wieczorem w ub. niedzielę pociąg towarowy Nr. 497, jadący na tor Nr. 2 z Zimnej Wody na dworzec główny, zderzył się z lokomotywą, jadącą z toru Nr. 5. Wskutek zderzenia 4 wagony zostały lekko uszkodzone, zaś przetokowy Marek Wan i kierownik pociągu Adam Friss zostali kontuzyonowani. W pogotowiu ratunkowem lekarz dr. Celewicz stwierdził u obu wstrząs mózgu. M. Wana po udzieleniu mu pomocy odwieziono do szpitala.

W Płaszowie koło Krakowa onegdaj wieczorem idący torem robotnik kolejowy Jakób Bonajtys dostał się przypadkowo pod koła pociągu pośpiesznego i zginął na miejscu.

KRAKÓW, 8. I. (Pat.). Dyrekcya kolei państwowych donosi: W nocy z 7 na 8 stycznia o godz. 23'18 nie zdołał maszynista pociągu pośpiesznego Nr. 906 zatrzymać pociągu przed budynkiem stacyjnym w Trzebini, rzekomo z powodu błędu hamulca i najechał w stronie wyjazdowej na tabor manewrowy. Z pasażerów i drużyny pociągowej nikt nie odniósł szwanku. Czternaście wagonów towarowych z taboru manewrowego uległo wykolejeniu i c z ę ś c i o w e m u u s z k o d z e n i u. Ruch osobowy w stronie Szczakowej nie doznał przerwy, zaś w stronę Chrzanowa do godz. 8'30 odbywał się ruch przez przesiadanie, a od tej chwili normalnie. Komisya dyrekcyjna i dwa pociągi ratownicze wyjechały w nocy na miejsce. Dochodzenia w toku.

Co na to lwowskie Kuratoryum szkolne?

Żeńska szkoła im. Maryi Magdaleny we Lwowie może pochlubić się niełada ananasem „in persona" ks. katechety, niejakiego Mieczysława Ś l i w a k a. „Jegomość" ten tak fanatycznie znienawidził Piłsudskiego i polską lewicę, że niejednokrotnie ośmielił się podczas godzin nauki religii lżyć wobec młodziutkich uczenic, jeszcze niemal dzieci, Naczelnika Piłsudskiego i tow. Daszyńskiego epitetami, jak: „bandyci", nazywać socyalistów „bandą" i t. d. w nieskończoność. O Piłsudskim opowiadał ów osobliwy inteligent, że „nie chciał sam kupować sobie majątku, by ludzie palcem na niego nie pokazywali, dlatego wysłał na kupno swego szwagra". O ś. p. prez. Narutowiczu pouczał ten politycznie bezkrytyczny, a na t. zw. „narodowej prasie rozwydrzony klecha, iż ś. p. prezydent Narutowicz „nie znał się na polityce, że prezydentem wybrali go Żydzi" — i popisywał się przed dziećmi znajomością wielu ponadto bredni, zamiast jako kapłan katolicki wykładać przedewszystkiem o... „chrześcijańskiej miłości bliźniego" i o innych cnotach chrześcijańskich.

Ks. Śliwaka polecamy szczególnej opiece lwowskiego kuratoryum szkolnego i biskupiego konsystorza. Zasługuje na to w całej pełni jako wzorowy obywatel, pedagog i kapłan. Takich „światłodawców" więcej... a Rzeczpospolita polska stanie się istotnie... pawiem narodów!...

W sprawie rębaczy lwowskich.

Zorganizowani rębacze lwowscy w stowarzyszeniu „Praca" zwrócili się swojego czasu za pośrednictwem tow. posła Hausnera do prezydenta sądu apelacyjnego p. Czerwińskiego z prośbą o cofnięcie zarządzenia, mocą którego używać było wolno więźniów do rąbania drzewa dla stron prywatnych.

P. prezydent na konferencyi w tej sprawie oświadczył, że ministerstwo dla ułatwienia doli więźniom poleciło sądom używanie więźniów do rąbania drzewa i że tylko ministerstwo może nakaz ten cofnąć. Wobec takiego oświadczenia zwrócił się tow. poseł Hausner do ministerstwa. Na skutek tej interwencyi ministerstwo poleciło zbadać sprawę i przedłożyć sobie wnioski.

Ponownie też udał się tow. pos. Hausner do p. prezydenta Czerwińskiego z prośbą o przyśpieszenie zebrania materyałów w tej sprawie i o przesłanie do ministerstwa wniosków w myśl życzeń zorganizowanych rębaczy, t. j. że więźniów używać będzie wolno tylko dla potrzeb sądów i ich administracyi, zaś by używanie więźniów na ulicy i dla stron prywatnych było wzbronione. Tow. poseł Hausner przedstawił ciężką dolę pracujących, a jest ich około 800 ludzi, i skromne ich wymagania.

P. prezydent przyrzekł ze swej strony, że życzliwie tę sprawę traktować będzie. Mamy wię nadzieję, że sprawa ta, tak piekąca dla bytu pracowników z rodzinami wkrótce korzystnie załatwioną będzie.

Ze sportu.

DENTYSTYCZNY KLUB SPORTOWY zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie członków odbędzie się w środę dnia 10 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu ul. Ormiańska 2.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISYI DLA UŁOZENIA PROGRAMU WYKŁADÓW W SZKOLE PARTYJNEJ odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. Towarzyszy wybranych do tej Komisyi uprasza się o punktualne przybycie.

* DO TOWARZYSZY ZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Z uwagi, iż szkoła partyjna ma się rozpocząć 15 bm., wzywa się towarzyszy, aby przed tym terminem przedłożyli Sekretaryatowi kandydatów do tej szkoły.

* SEKCYA KOBIET. Posiedzenie Sekcyi Kobiet P. P. S. odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. O przybycie prosimy tow.: Krauzową, Dehnelową, Mokłowską, Langową Perlmutterową, Rudnicką, Kisielową, Horowiczównę, Krzyworońską, Krauzównę Janinę, Mokłowską Lilę, Skałaka i Andreasika. Prosimy też towarzyszki o przyprowadzenie z sobą chętne do pracy a tu nie wymienione towarzyszki i sympatyczki.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! We środę dnia 10. stycznia 1923 r. w sali Rynek 8. I. p. odbędzie się Walne Zgromadzenie krawców i krawczyń z porządkiem dziennym: Drożyzna a rewizya cennika.

Sprawy bardzo ważne! Jawcie się licznie!

—3 Zarząd Związku.

NADESŁANE.

Oświadczenie. Podpisany oświadcza, że w scysyi pomiędzy nim a p. Józefem Ciemnołońskim nie działały pobudki osobistej animozyi, a tylko podrażnienie, wywołane słowami p. Ciemnołońskiego. Podkreśla raz jeszcze, że nie godził na p. Ciemnołońskiego jako na indywiduum, a działał pod wpływem podrażnionych uczuć obywatelskich.

Zarazem stwierdza, że notatka zamieszczona w „Dzienniku Ludowym" o zajściu nie pochodzi od niego i za treść jej nie bierze odpowiedzialności. JAN CYGANIK.

Potrzeba ludzi wolnych nie niewolników.

(Uwagi tow. posła Moraczewskiego o skarbie i gospodarce państwa.)

Korzystając z chwilowego pobytu we Lwowie tow. wicemarszałka Moraczewskiego zwróciliśmy się do niego z prośbą o wypowiedzenie poglądów na obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce. Tow. Moraczewski, twórca pierwszego rządu ludowego, twórca zarazem podwalin Polski demokratycznej ma przeciw sobie zwrócony front całej reakcji. Wrogowie demokratyzmu nie mogą mu darować tego, że on to wprowadził do Sejmu „pastuchów i fornali" — jak się wyraził mozderca Niewiadomski wyjaśniając przed trybunałem swój „stan psychologiczny", który go pchnął do zbrodni. Posłuchajmy, jak ten twórca Polski ludowej, ten orędownik pastuchów i fornali widzi sposoby rozwiązania ciężkich warunków gospodarczych w Polsce.

— Nie lubię stawiać horoskopów — mówił tow. Moraczewski — nie można jeszcze przewidzieć, jak się ułożą stosunki w sejmie, zaś o nastrojach politycznych nie mam ochoty mówić.

— Wytworzyły się u nas nastroje anarchistyczne, a przyczyną tego jest zły stan naszego skarbu państwowego.

Stan gospodarczy w Polsce poprawia się.

Nie wiele potrzeba, by nasz bilans handlowy doszedł do równowagi, i to mimo tego, że reakcja twierdzi, iż to 8-godzinny dzień pracy przeszkadza w doprowadzeniu stanu gospodarczego Polski do poprawy.

Mimo tego, raczej dzięki temu tak

wzmogła się produkcja,

że dochodzimy do pierwszego warunku poprawy skarbu państwa, t. j. do

równowagi w bilansie handlowym,

to znaczy, zaczynamy za tyle wywozić towarów, za ile przywozimy.

— Cóż — wtrącam — kiedy wywóz odbywa się nieprawidłowo i powoduje wzmaganie się drożyzny.

— Tak — wyjaśnia poseł Moraczewski — wywóz musi się ograniczyć tylko do

wywozu przez państwo.

Państwo musi kupić i wywieźć, wtedy odpadną możliwości nadużyć. Możemy bez szkody dla naszego życia wewnętrznego wywozić naftę, skórę, drzewo, węgiel i spirytus.

Druga rzecz, która pozostaje do zrobienia, to jest

nagromadzenie odpowiedniej ilości złota i zagranicznych walut

dla oparcia o te zapasy złotego polskiego, t. j. dobrej waluty, nie wahającej się w swoim kursie. Pod tym względem uczyniono już bardzo wiele.

Trzeci warunek uzdrowienia skarbu to **równowaga budżetowa.** Tu muszą klasy posiadające otworzyć worek i

zacząć płacić podatki.

— Jak wysokie należałoby oznaczyć podatki?

— Wobec ciągłego spadku kursu marki

oznaczanie podatku w markach zawsze zawiedzie,

tak, jak dotychczas zawodziło. Wydaje mi się racjonalne, aby przy wymiarze podatków wprowadzić pojęcie

marki rachunkowej.

Kurs marki w porównaniu do waluty zagranicznej np. do dolara byłby w tej chwili miernikiem marki rachunkowej (1 dolar = 18.000 mk). Podatek przemysłowy, czy inny wymierzony 1 stycznia 1923, w wysokości np 300.000 Mk rachunkowych a wpłacony do kasy 1 lipca 1923 musiałby być uiszczony w markach papierowych wedle stosunku w jakim będzie marka rachunkowa do marki papierowej. Jeżeli zatem 1 lipca trzeba będzie dać za dolara 36.000 Mp, to marek papierowych trzeba będzie uiścić 600.000.

Płace pracowników państwowych muszą być też oznaczone w markach rachunkowych. Wynikłe z tego wzrastające podatki państwowe znajdą pokrycie w rosnących dochodach państwowych.

Powinnoby to spowodować ustalenie się wartości marki papierowej, co byłoby momentem do wprowadzenia złotego polskiego.

Należałoby naturalnie podnieść stopę wszystkich podatków tak wysoko, aby niedobór budżetowy znikł.

Będzie to

stopa sodatkowa 40 do 60 razy wyższa od dzisiejszej

dla wszystkich podatków bezpośrednich.

— Czy jednak da się to wszystko zrealizować?

— Czy cały ten plan da się osiągnąć w ciągu 1923 r., czy będzie na to potrzeba dłuższego okresu czasu, nie wiem, zdaję sobie jednak sprawę z trudności, na które przeprowadzenie tego planu napotkać musi, zarówno w Sejmie, jak w sferach bankowych i wszystkich podatników.

Rozumiem, że prawica dlatego prawem i lewem dąży do rządu, ażeby uniknąć konieczności otwarcia kieszeni. Sfery finansowe, którym wprowadzenie marki rachunkowej utnie możliwość orgji spekulacyjnych, obszarnicy, akcjonarjusze, kupiectwo wszystko to będzie przeciwne temu projektowi i wszelkiemi środkami będą się temu sprzeciwiali.

A jednak, zdaje mi się że niema innego wyjścia.

Bardzo pesymistycznie zapatruję się na **narady wszystkich ministrów skarbu,** ponieważ oni wszyscy z wyjątkiem jednego Byrki (minister skarbu za czasów rządu Moraczewskiego przyp. red.) wygłaszali szumne programy naprawy finansów, a kończyli drukowaniem banknotów. Byrka nie wygłaszał programów, ale i nie drukował. Jeśli zatem będąc u władzy, nie potrafili poprawić skarbu państwa, to nie wierzę, aby ich rady teraz mogły się przyczynić w czemkolwiek do poprawienia skarbu państwa. Zdali w czasie swojego urzędowania egzamin nieumiejętności.

Do wszystkich spraw w państwie polskiem, taksamo w sprawach gospodarczych potrzeba **ludzi a nie niewolników.** Tylko ludzie wolni, liczący na własne siły narodu mogą wydobyć skarb państwa z położenia, w jakiem się obecnie znajduje.

Z Warszawy.

WARSZAWA, 5. stycznia.

W miarę tego, jak oddala się w przeszłość dzień 16. grudnia i następnie dzień procesu o morderstwo — prawica coraz bardziej idealizuje Niewiadomskiego, który niebawem, jeśli go rozstrzelają, awansuje do rangi świętego polskiego.

Pan senator Koskowski wypisał naczelny artykuł o roli jednostki... Pan Stroński napadł na prokuratora Rudnickiego z oskarżeniem, prawie, że o bezprawie... Dwa grosze za spokój duszy zabójczej dają „trzy grosze" już czwarty dzień z rzędu. A Nowaczyński walnął w „Myśli Narodowej" rzecz p. t. „Testament Jego", gdzie ten „On" pisany jest przez duże „O" i ma być symbolem bohaterstwa, z którem Nowaczyński się, jak z tego wynika, solidaryzuje.

Komisarz rządu m. st. Warszawy zmusił autora „Testamentu" do chwilowego odpoczynku w Mokotowie. Oczywiście, N. był bardzo przepracowany! Cod i unie pisać tyle enuncyacyi w „Rzeczypospolitej", zapisywać od deski do deski „Myśl Narodową", wygłaszać prelekcye o faszyźmie, dostawać bicie od P. T. Publiczności — to przecież musiało wyczerpywać... Taki więc odpoczynek będzie miał dobre strony Nowaczyński będzie miał możność wgłębienia się w siebie i może napisze co literackiego na temat „czyż nie lepiej za kratą". Posadzenie filara prawicy ma skądinąd tę złą stronę, że awansuje go na cierpiętnika za ojczyznę (pro patria) — i tylko patrzeć, jak się objawi jaki błogosławiony Neuvert (zamiast, powiedzmy, Gwalbert.a), czemu na przeszkodzie stanąć może jedynie to, że uniesiony temperamentem enuncyatorskim obraził nie tak dawno kurye rzymską (mowa tu o monsignorze Komarnickim), tak dalece, że o mały figiel nie kazano mu się wyspowiadać przed samym nuncyuszem Jego Świątobliwości á Varsowie.

*

Warszawa pełna jest podziwu dla lwowskiej prokuratury cenzorskiej, która „Dz. Ludowy" tak troskliwie konfiskuje i kreśli. Szczyt namiętności!..

Ano, wolność w Polsce, jak kto chce... To n. p., co ujdzie w Warszawie, za nic na świecie nie jest dopuszczalne w jakichś Kozigłówkach, a więc i we Lwowie.

Na terenie Rzeczypospolitej posługujemy się tysiącem norm do regulowania życia społecznego.

Są n. p. miejscowości w Polsce takie cudowne, gdzie ludność dotąd, do dziś dnia nie wie, że mamy prawo korzystać z wolnego słowa.

I byłoby naprawdę, dziwowisko nielada, gdyby tak prokurator lwowski oskarżył prokuratora warszawskiego o zdradę interesów narodowych, które w dniu 30. grudnia na szwank publicznie zostały wystawione... hm... prawda?

*

Litowała się prawica nad „smutnym faktem" z 16. grudnia. Ale, gdy wczoraj n. p. klub socyalistyczny w Warsz. Radzie Miejskiej złożył wniosek, aby jeden z placów miejskich nazwać imieniem prezydenta Narutowicza, — to ojcowie narodu Stoserowie i Ilscy, podnieśli taką piekielną muzykę, taki wrzask prowokacyjny, że o mało do bójki nie doszło. Z trudem udało się uspokoić robotniczych radnych, którzy doprowadzeni do ostateczności — byliby prali faryzeuszów miejskich.

I co tu mówić o „uczuciach żalu", które imitowali endecy w dniu pogrzebu prezydenta? A to dopiero 2 tygodnie minęło od dnia zabójstwa.

*

Sejm kończy ferye. Oczy polityków utkwione są w jeden naczelny punkt: jaki będzie rząd?

Pod Giewontem zakopiańskim zjechali się polscy reżyserowie polityczni. Jest tam gen. Sikorski, jest Witos, marsz. Rataj, Seyda, Osiecki i jeszcze kilka osób, które odpoczywając jednocześnie pracują nad rozwiązaniem sytuacyi politycznej w związku z wyborem rządu.

Sejm ma się zebrać w przyszłym tygodniu. Pierwsze komisye 8. i 9. Senat zbierze się 11. i w przeciągu trzech dni będzie radził nad regulaminem.

Wicemarszałek Gdyk, zarzadzający gospodarczą stroną sejmu, uderzył w „czynów stal" i postanowił udoskonalić bufet sejmowy, który obecnie obejmuje jakaś pierwszorzędna firma-karmicielka, gwarantująca posłom chroniczny spokój żołądkowy do lat 80, zaś senatorom do 100 i dłużej. Słowem, teraz dopiero ma ustać żołądkowanie się, co wpłynie niezawodnie na przebieg obrad dwu najpierwszych instytucyi w państwie.

Pozatem tenże wicemarszałek zdobył 150 pokoi dla bezdomnych posłów senatorów w mieście stołecznem, w Warszawie. Brzmi to poprostu, jakgdyby n. p. marszałek Ney zdobył conajmniej tyleż szańców wrażych.

Zatem — pokój wam, na których oczekuje 150 pokoi umeblowanych! Chrześcijańsko-demokratyczny prawie- marszałek stanął na wysokości zadania i chrześcijańskiego („błogosławieni pokój czyniący") i demokratycznego (nikt bez dachu nad głową nie zostanie). Tu jeszcze jedno błogosławieństwo się należy: „błogosławieni, dobrze odżywieni, z ręką na sercu, brzuchu i kieszeni, gdyż żadna siła ich ucuć nie zmieni". Chodzi właśnie o bufet.

Senzacyą prasową stał się wywiad J. Rosnera z Piłsudskim. „Kuryer Polski", który stał się formalnem biurem wywiadowczem, pobił rekord pomysłowości. I to, co podał o Piłsudskim stało się tematem rozpraw wszystkich pism od lewicy do prawicy.

*

Wścieklizna drożyźniana kąsa, jak najgłodniejsza psica. Jak tam u was? Bo w Warszawie ubranie możliwe kosztuje niemożliwie, t. j. 300 — 500 tys. mk. Kamasze 50 — 80 tys. koszula 15 — 20 tys. Funt bułek 600 mk. i t. d. Podaję to szczególnię do wiadomości tow. Diamanda, który z vademecum-ową dokładnością, walczy z drożyzną.

T. W. Długoszowski.

Przegląd prasy.

Chjeńskie żale. — „Podoficerska dłoń" Sikorskiego. — Kłamcy Strońskiemu do pamiętnika.

Reakcya z dwóch przyczyn zwalcza premiera Sikorskiego. Raz dlatego, że Sikorski — jak się prasa prawicowa wyraża — jest mężem opatrznościowym ludowców, a drugie, co jest jeszcze większego dla niej znaczenia, że Sikorski „tropi spiski" i przymyka „jej" ludzi.

To zmartwienie nie daje spać politykom obozu reakcyjnego i w pismach swych szeroko rozpisują się na temat „niepotrzebnych" aresztowań, wydalań urzędników i t. p.

I tak „Kuryer warszawski" w art. p. t. „Nieporozumienie" krytykuje „pierwsze kroki" pree. min. Sikorskiego w następujący sposób:

„Jednym z pierwszych kroków nowego rządu było usunięcie od pracy państwowej w ciągu kilku godzin kilku wyższych urzędników ministeryum spraw wewnętrznych. Zostaje odsunięty od pracy komisarz rządu w Warszawie p. Borzęcki, jeden z głównych twórców policyi państwowej, usuwa się dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego, p. Urbanowicza, dalej usuwa się kilku jeszcze innych uczciwych i ideowo dla państwa od lat kilku pracujących urzędników. Zdumienie i przerażenie ogarnia świat urzędniczy — jeśli tak można postępować z ludźmi, których fachowa, ideowa (?) i bezpartyjna (!) praca była znaną szerszej opinii.

Biedni „ideowi" i „bezpartyjni" urzędnicy którzy z pełną świadomością swego czynu dopuścili do zbrodni na ulicach Warszawy, nie wydając najprostszych zarządzeń dla policyi w kierunku ochrony prezydenta i posłów dnia 11. grudnia!

P. Grzegorczyk w „Rzeczypospolitej" bardzo się oburza na zarządzenia władz „przyczepiających się drobiazgów" i ubolewa, że dziś „prawo i konstytucya nie istnieją". A dlaczego? Bo p. Nowaczyński został aresztowany za napisanie

„uwag, pisanych od serca, z właściwą Nowaczyńskiemu szczerością, uczciwością (!) i odwagą".

Jak pisaliśmy, Nowaczyński został aresztowany za napisanie w „Myśli narodowej" artykułu p. t. „Testament", w którym solidaryzuje się ze zbrodnią popełnioną przez Niewiadomskiego.

P. Grzegorczyk ubolewa, że

„w ciągu ostatnich dwu tygodni odbywa się jakieś ciągłe węszenie, tropienie, denuncyowanie, jakieś gorączkowe obławy. A wszystko w jednym kierunku, zdecydowanie tylko przeciw jednej części społeczeństwa!! coraz więcej „zaniepokojonego" obecnym stanem.

P. Grzegorczyk zaraz tłumaczy, które to „społeczeństwo" ma na myśli, bo pisze:

„Jeśli się ma przekonania lewicowe albo pisze w lewicowym dzienniku, można bezkarnie (?) jątrzyć i podburzać, nawet całkiem niedwuznacznie zachęcać do gwałtów wobec pewnych wybitnych jednostek".

Zapewne! Gorzki jest chleb opozycyi ale trudno reakcyę zaszczycić takiem skwalifikowaniem jej dróg. To nie opozycya, lecz jawna i spiskowa walka przeciw państwu.

Jakżeż bowiem wygląda w tej chwili walka reakcyi o rząd?

— Gdzie nas nie ma — tam Polski nie ma — głoszą i każdem swem słowem potwierdzają reakcyoniści, że żadnego rządu nie uznają, w którym by „ich" nie było.

I tak p. Stroński pisze w „Rzeczypospolitej":

„U nas w tej chwili są politycy, którzy nie śmią (?) może otwarcie mówić, ale śmią przebąkiwać o tem, że nie stworzy się Rządu opartego na polskiej większości w Sejmie, ale pójdzie się na te olbrzymie prace z chwilowym Rządem wojskowo zabarwionym, a politycznie nawet do zwykłych zadań niedorosłym".

A dalej:

„Trzy grupy Chrz. Zw. Jedn. Nar. oczywiście nie mogą przyjąć odpowiedzialności za powierzanie tak doniosłych zadań jak obecnie Rządowi utworzonemu doryweczo i chwilowo, pod kierownictwem wojskowem".

„Bez poparcia zaś przez Chrz. Zw. Jedn. Nar. może Rząd jen. Sikorskiego istnieć wobec Sejmu tylko przy poparciu przez całą lewicę od P. S. L.-Piasta poczynając wraz z narodowościami obcemi, a zatem odpowiedzialność za utrzymanie w ten sposób tego Rządu o zabarwieniu wojskowem znowu wyraźnie byłaby ustalona".

A więc znowu bajki o „większości sejmowej" jak gdyby lewica polska reprezentująca o 16 posłów więcej była w gorszem położeniu od prawicy.

Daleko gwałtowniej, bo już wprost przeciw osobie gen. Sikorskiego występuje „Gazeta warszawska", uważając, że teka min. spraw wewn. znajduje się niewłaściwie w „podoficerskiej dłoni" samego kierownika rządu i tak pisze:

„Gen. Sikorskiemu wydaje się, że jest mężem opatrznościowym. Niestety, kilka tygodni rządzenia gen. Sikorskiego wystarczyło, aby przekonać ludzi, że przekonanie własne gen. Sikorskiego o swoich zdolnościach politycznych, że jego tupet stoi w odwrotnym stosunku do jego wiedzy politycznej, jego znajomości prawa państwowego, jego wykształcenia ekonomicznego i jego politycznego wyrobienia".

„Prezes obecnej Rady ministrów chce być energicznym. Niestety, energia jego nie idzie w kierunku państwowo-twórczym, lecz znajduje wyraz w systemie szykan policyjnych (o biedni Ligoccy, Nowaczyńscy i i.) skierowanych tendencyjnie przeciwko jednej stronie społeczeństwa. Poza tem premier popełnia fatalną omyłkę: za energię czynu uważa brutalność formy".

A dalej:

„W sejmie są stronnictwa, które chcą utrwalić tymczasowy gabinet gen. Sikorskiego. Mogą to zrobić, ale muszą wziąć na siebie polityczną za rząd ten odpowiedzialność. O rządzeniu krajem za pomocą takich narzędzi, a z piłatowem (!) umywaniem rąk wobec społeczeństwa — mowy być nie może".

Do czego zmierzają te groźby Chjeńskie?

P. Stroński poraz niewiadomo który wykręca się łgarstwem, jak gdyby wierzył, że ludzie pod wpływem strasznych ostatnich wypadków zupełnie potracili pamięć.

P. Strońskiemu odpowiemy uwagą bardzo na czasie, zamieszczoną w „Kuryerze polskim":

„Na polu walki politycznej — czytamy — sporo mamy figur nieprzyjemnych. Kto wszakże winien budzić odrazę największą? Pisarz, który kłamie. Pisarz, który kłamie z całą świadomością, nie lękając się swego sumienia i całą swoją siłę opierając na łatwowierności naiwnych. A więc pisarz-oszust. A więc pisarz-przestępca, który niesie tysiącom czytelników zarazę moralną, wprowadza ich w błąd, nie dopuszcza, żeby prawda miała do nich dostęp"

Konferencya w prezydyum Rady ministr

w sprawie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

Komisya porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych wobec nieścisłości komunikatu, jaki ukazał się w prasie w dniu 5. b. m. w związku z niedoszłą konferencyą w Prez. Rady Ministrów w sprawie nowej ustawy o płacach uważa za swój obowiązek stwierdzić:

I po zagajeniu zebrania zabrał głos imieniem dziesięciu związków zrzeszonych w Kom. Por. p. H. Raabe oświadczając, że wobec nieformalnego zwołania konferencyi i niewręczenia związkom na czas projektu ustawy do przejrzenia, proponuje odroczenie konferencyi na czas dziesięciu dni od chwili otrzymania przez związki projektu.

II. Nieformalność zwołania konferencyi polegała na tem, że wbrew oświadczeniom byłego prezydenta ministrów p. Nowaka i poprzednich prezydentów ministrów o konferencyi niezawiadomiono znacznej części organizacyi nawet warszawskich, natomiast za pośrednictwem wojewodów zaproszono na zjazd liczne grupy koła i oddziały pracowników państwowych. Wskutek tego zjechało się kilkadziesiąt osób w znacznej mierze bez należytych mandatów organizacyjnych. Zebrania takiego nie mogła Komisya Porozumiewawcza uznać za miarodajne do omawiania ustaw pierwszorzędnej doniosłości.

III. Po przemówieniu reprezentanta Kom. Por. p. Raabego zabrali głos kolejno imieniem trzech związków Kolejowych nienależących do komisyi porozumiewawczej p. Jachimiak, imieniem organizacyi małopolskich i wielkopolskich reprezentowanych na zebraniu p. Krajewski z Krakowa przyłączając się do propozycyi komisyi komisyi porozumiewawczej. Przewodniczący zebrania p. Slęk przychylił się do życzenia zebranych konferencyę odroczył zaznaczając, że p. Sznuk wygłosi jedynie referat dla chcących go wysłuchać delegatów. Wobec tego przedstawiciele organizacyi zrzeszonych w Kom. Por., którzy już raz słyszeli referat p. Sznuka zebranie opuścili.

Komisya Porozumiewawcza protestuje stanowczo przeciwko lekceważącemu traktowaniu organizacyi i związków zawodowych pracowników państwowych ze strony czynników zwołujących konferencyę wbrew stanowisku jakie zawsze zajmował Rząd.

Imieniem organ. wchodzących w skład
Komisyi Poroz.
(—) **Ciembroniewicz.**
(—) **Buczek.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.